

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul. Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

Powrót p. min. Zaleskiego

WARSZAWA, 23.9. Dziś rano pociągiem paryskim powrócił do Warszawy Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski.

P. Ministra oczekiwali na dworcu wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z podsekretarzem stanu, p. dr. Alfredem Wysockim na czele. Obecny był również w imieniu korpusu dyplomatycznego ambasador Francji, p. Laroche.

„Pułk dzieci wileńskich” otrzymał nowy sztandar

WILNO, 23.9. W dniu dzisiejszym pierwszy wiceminister wojny gen. Konarzewski wręczył w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej nowy sztandar 85 pułkowi strzelców wileńskich, zwanemu popularnie „Pułkiem dzieci wileńskich”.

Poświęcenia nowego sztandaru dokonał biskup polowy ks. Gall, który po odprawieniu nabożeństwa w wygłoszonej przemówieniu opowiedział dzieje walk o niepodległość, w których uczestniczył bohaterski pułk wileński. Pułk ten otrzymał na pozycji pod Radzyminem chorągiew powstańców 1863 roku, a w r. 1922 odznaczony został srebrnym krzyżem orderu wojny „Virtuti Militari”.

W drzewce nowego sztandaru pułkowego pierwszy gwóźdź w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej, P. Marszałka Piłsudskiego oraz własnym wbił gen. Konarzewski.

Na uroczystości obecni byli m. in. wojewoda wileński, Raczkiewicz, prezydent miasta Folejowski, arcybiskup Jałbrzykowski, generałowie: Żeligowski, Tokarzewski i Litwinowicz. Po uroczystości odbyła się defilada. (PAT)

Stronictwo Katolickie

kontynuuje dotychczasową politykę

KRAKÓW, 23.9. Onegdaj odbyło się w lokalu własnym pod przewodnictwem ks. posła dr. Czujka, prezesa stronnictwa, zebranie grupy zarządu Polskiego Stronnictwa Katolickiego, na którym uchwalono kontynuować nadal dotychczasową politykę popierania obecnego rządu, odnoszącego się przychylnie do spraw kościoła katolickiego. (PAT)

Zbrodnia przy podziale zysków

Krwawe porachunki między współwłaścicielami taksówki

Ofiarę napadu przewieziono do szpitala

W dniu wczorajszym o godzinie 7.45 rano rozległy się przy biegu ulic Moniuszki i Piotrkowskiej strzały rewolwerowe.

Zaalarmowani odgłosem strzałów: posterunek policyjny przed Grand-Hotelem oraz funkcjonariusze pobliskiego VII komisariatu P. P. przybiegli niezwłocznie na miejsce, skąd strzały pochodziły i zastali plwającego się w

kałużę krwi mężczyznę, obok którego stał jakiś młodzieniec z rewolwerem w ręku.

Jak wykazało dochodzenie polityjne, ranionym został 25-letni Stefan Bramborowicz (Wysoka 25), sprawcą zaś 19-letni Wiadysław Potrzebowski, zamieszkały w tym samym domu co i Abramowicz.

Zarówno raniony jak i napastnik, byli współnikami, posiadającymi taksówkę, którą razem eksploatowali.

Na tle podziału zysków doszło właśnie wczoraj między nimi do poważnego nieporozumienia.

Potrzebowski utrzymywał, że Bramborowicz który był kasjerem spółki „kiwa” go, wypłacając niewspółmiernie małą część zarobków.

Zdenerwowany nieustępliwą postawą swe go współnika, Potrzebowski w pewnej chwili wyciągnął z kieszeni mały bębnowy rewolwer i oddał do Bramborowicza kilka strzałów, z których jeden ranił go ciężko w głowę.

Ofiara krwawego rozrachunku odwieziona została własną taksówką do pogotowia Kasy Chorych, skąd po udzieleniu pierwszej

pomocy, przetransportowano ją do szpitala św. Józefa.

Jak się okazało, Potrzebowski strzelał do Bramborowicza z pożyczonego od niego przed kilku dniami rewolweru, na noszenie którego Bramborowicz nie miał zezwolenia, wobec czego po wyzdrowieniu zostanie on pociągnięty do odpowiedzialności za bezprawne posiadanie broni. Potrzebowski został aresztowany i osadzony w areszcie przy wydziale śledczym do dyspozycji sędziego śledczego.

Hindenburg ma złych doradców

„Prezydent Rzeszy nie powinien kompromitować się w kwestjach polityki zagranicznej”

Znamienny artykuł tygodnika niemieckiego „Welt am Montag”

BERLIN, 23.9. Wydawany przez niemieckiego redaktora Gerlacha, pacyfistyczny tygodnik „Welt am Montag” w notatce, zacytuowanej: „Hindenburg ma złych doradców”, zajmuje się opolską mową prezydenta Rzeszy. Dziennik zwraca uwagę na to, że nie-

które ustępy tej mowy zostały ostrożnie skrytykowane nawet przez lewicową prasę francuską, popierającą zresztą zbliżenie między Francją a Niemcami.

Pismo podnosi dalej, że prasa ta stwierdziła, iż niektóre ustępy tej mowy zawierały

nieuzasadnione ataki przeciw Lidze Narodów. W rzeczywistości — oświadcza autor artykułu — lepiej uczyniłby prezydent Hindenburg, gdyby w tym wypadku nie zaakceptował tych widocznie podsuniętych mu oświadczeń, które nie wytrzymują zgola rzeczowej krytyki.

Dziennik przypomina następnie, że w myśl postanowień traktatu wersalskiego wynik plebiscytu górnośląskiego miał być oceniony nie ryczałtowo, lecz według głosów, oddanych w poszczególnych gminach, że wobec tego okręgi, które większością głosów wypowiedziały się za Polską, musiały być Polsce przyznane. Liga Narodów miała ustaloną marszrutę i nie mogła podjąć decyzji według własnej woli, lecz musiała wykonać postanowienia istniejącego traktatu. Dlatego też jej rozstrzygnięcie nie mogło inaczej wypaść, jak tylko w sensie zastosowania się do postanowień traktatu.

Od prezydenta Rzeszy należałoby więc oczekiwać — oświadcza dziennik — aby nie kompromitował się w kwestjach polityki zagranicznej. Odpowiedzialność za tę kompromitację ponoszą oczywiście doradcy prezydenta, którzy widocznie nie poinformowali go w należyty sposób o istotnym stanie rzeczy. (PAT)

Na uroczystość odsłonięcia pomnika Nieznanego Legionisty przybyli do Pinczowa najwybitniejsi dostojnicy państwa

PINCZÓW, 23.9. Dziś w dniu uroczystości legionowych, całe miasto przybrało odświętny wygląd. W mieście panuje wielkie ożywienie.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika Nieznanego Legionisty przybyli P. Prezydent Rzeczypospolitej, marszałek Sejmu Ignacy Daszyński, ministrowie gen. Sławoj-Składkowski, Miedziński, postowie Bojko, Kleszczyński, p. wojewoda krakowski Darowski, kielecki p. Korsak, generałowie Galica, Narbutt - Łuszczynski, Ruppert, Stachniewicz,

Wróblewski, płk. Młot - Fijałkowski i Urych (uczestnicy bitwy pod Czarkową), płk. Jur-Gorzechowski, płk. Bolesławicz, płk. Ko rolewicz, mjr. dr. Dziadosz i cały szereg oficerów wyższych i niższych stopni, dalej reprezentant zarządu głównego Związku Legionistów, kpt. Starzak, reprezentant zarządu okręgowego Związku Legionistów p. Ludwik Strojek, przedstawiciel Okręgowego zarządu Związku Strzeleckiego krakowskiego pułku rezerwy dr. Kaplicki, delegacje Związku Inwalidów i innych organizacji. (PAT)

Armja polska — armja rumuńska 2:2

Mecz zaszczylił swą obecnością Marszałek Piłsudski

BUKARESZT, 23 (PAT). W dniu dzisiejszym został rozegrany w Bukareszcie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami armji polskiej i armji rumuńskiej.

Mecz zaszczylił swą obecnością bawiący obecnie w Rumunji marszałek Piłsudski.

Po zaciętej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Zaznaczyć należy, że reprezentacja armji rumuńskiej składała się w całości z węgrod siedmiogrodzkich.

Niedyskrecja urzędnika

wyjawiała treść kompromisu angielsko-francuskiego

WIEN, 23.9. Dzienniki donoszą z Londynu, że okólnik, który zawiera treść angielsko-francuskiego kompromisu morskiego, dostał się na łamy prasy amerykańskiej z powodu niedyskrecji pewnego urzędnika ambasady francuskiej w Waszyngtonie. Dotychczas nie udało się stwierdzić, czy stało się to rozmyślnie, czy przypadkiem. Fakt ten wywołał w kołach waszyngtońskich wielką sensację. (PAT)

Zamordowanie b. ministra meklenburskiego

BERLIN, 23.9. Ze Szwerinu w Niemczech donoszą, że dziś wieczorem znaleziono w parku pałacu szweryńskiego na brzegu jeziora trupa b. ministra meklenburskiego, dr. Brücknera. Dr. Brückner padł przed kilku dniami ofiarą napadu i został na ulicy pobity przez swego siostrzeńca. Po tym wypadku, który miał miejsce dnia 18 b. m., Brückner znikł bez śladu, tak, że pomimo usilnych poszukiwań nie można było go odnaleźć. (PAT)

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiego)

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.

Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.-, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Od wtorku, dn. 18-go do poniedziałku, dn. 24 września 1928 r. wł.

Pierwszy raz w Łodzi!

Bohaterskie serce

Dramat w 10 akt., odtwarzający dzieje młodocianych dusz, zmagających się w pokusach i przeciwnościach życia.

W roli głównej JEAN FOREST, bohater głośnego filmu „Dwaj malcy”

Wypożyczalnia książek

przy księgarni i składzie nut

GEBETHNERA i WOLFFA

Piotrkowska 105, tel. 1-80

posiada ostatnie nowości.

KRONIKA

Poniedziałek, 24 września, N. M. P. od wyk. niewol.
Wtorek, 25 września, Ł. adysława.

TEATRY.

Teatr Miejski — Golem.
Teatr Kameralny — Romans pana kasjera.
Teatr Popularny — W gołębniku.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Troski Szatana.
Casino — Małżeństwo.
Capitol — Księżę miłości.
Czary — Zemsta murzyna.
Corso — Pułk śmierci.
Era — Giełda miłości.
Luna — Kropka nad i.
Mimoza — Gehenna miłości.
Mewa — Ślad na śnieżnej pustyni.
Oświatowy — Bohaterskie serce.
Odeon — Miłostki studenta.
Resursa — Grzesznica.
Rekord — Pogromca.
Splendid — Żółty paszport.
Spółdzielnia — Przedpiekle.
Słinks — Nie pożądam...
Syrena — Żółte niebezpieczeństwo.
Wodewil — Miłostki studenta.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa” zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8 wiecz.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 23 września, dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowski 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczanka 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Rejestracja rocznika 1910

Dziś, poniedziałek, dnia 24-go września winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910 zamieszkałi w obrębie V-go komisariatu policji o nazwiskach na listy:

F, G, H, Ch

oraz zamieszkałi w obrębie XIII komisariatu policji o nazwiskach na listy:

L, Ł, M, N, O, P, R, S.

Jutro, dnia 25 września, winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910, zamieszkałi w obrębie V-go komisariatu policji o nazwiskach na listy:

I, J, K.

oraz zamieszkałi w obrębie XII komisariatu policji o nazwiskach na listy:

Sz, T, U, W, Z, Z

Śmierć wskutek porażenia prądem

40-letni Andrzej Błaszczak, z zawodu cieśla, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 63, był zatrudniony onegdaj w „Widzewskiej Manufakturze” (Rokicińska 83) przy wstawianiu ram okiennych.

W pewnej chwili Błaszczak, znajdujący się na drewnianym rusztowaniu o wysokości 1 piętra dotknął przez nieostrożność gołą ręką przebiegającego w pobliżu okna niezolowanego przewodu elektrycznego o bardzo silnym napięciu, w wyniku czego porażony został prądem i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki ofiary własnej nieostrożności przewiezione zostały do prosekcyjnego miejskiego.

Zajrzał śmierci w oczy...

Cudowne ocalenie woźnicy ambulansu pocztowego

W dniu wczorajszym o godzinie 6.40 rano stojące na torze kolejowym w odległości 300 metrów od dworca Fabrycznego 2 wagony towarowe zostały pchnięte przez parowóz, celem podstawienia ich pod magazyny towarowe.

Ponieważ magazyny nie zostały uprzedzone, że wagony zostaną w tym czasie dostarczone, przeto słabany, ochraniający dostęp do odcinka toru kolejowego, przebiegającego przed dworcem, były podniesione.

W tym czasie nadjeżdżał właśnie w kierunku dworca Fabrycznego wóz pocztowy, powożony przez 26-letniego Jana Potargowicza, który odwoził z poczty na kolej paczki celem ich wyekspedjowania.

Nadmienić należy, że od punktu, z którego wagony towarowe zostały zepchnięte, zaczyna się stromy spadek, który kończy się u samych magazynów towarowych.

Właśnie w chwili, gdy wóz pocztowy znajdował się na szynach, omawiane 2 wagony nadjechawszy z szaloną szybkością, wysadziły jedną z bram, rozstrzaskały w kawałki wóz pocztowy, raniąc konia i woźnicę, poczem wysadziły kolej drugą bramę. Woźnica uniknął śmierci tylko dzięki temu, że wskutek silnego wstrząśnienia w chwili najeżdżania wagonów na wóz, spadł na ziemię poza obręb szyn. Wezwane pogotowie miejskie udzieliło ranionemu pomocy lekarskiej i odwoziło go do domu w stanie niebudzącym poważniejszych obaw.

Strzał z ukrycia

Tajemniczy napad w Koluszkach

W nocy z soboty na niedzielę o godz. 2 min. 40 w Koluszkach w pobliżu rynku na przechodzącego mężczyznę lat około 40 napadł z nienacka jakiś nieznaną osobnik z rewolwerem w dłoni i oddał kilka strzałów, z których jeden ciężko ranił napadniętego w głowę.

Po dokonaniu krwawego czynu, powodem którego była prawdopodobnie zemsta osobista, gdyż ofiara napadu nie została obrabowana, sprawca zbiegł w nieznanym kierunku.

Ciężko ranną ofiarę napadu, która w Ko-

luszkach nie jest nikomu znana, przewieziono pociągiem do stacji Łódź-Fabryczna, skąd wezwane pogotowie ratunkowe odtransportowało ją do szpitala św. Józefa.

Tożsamości rannego nie udało się stwierdzić, gdyż nie posiada on przy sobie żadnych dokumentów, sam zaś nie może złożyć zeznań gdyż dotychczas jeszcze nie odzyskał przytomności.

W tej tajemniczej sprawie prowadzi posterunek policji w Koluszkach energiczne dochodzenie.

Już nie będzie fałszywych wiz bo banda fałszerzy siedzi w kryminale

Władze policyjne w Warszawie wpadły na trop szajki oszustów, którzy dostarczali zainteresowanym autentycznych wiz belgijskich.

Oszuści zdobywali te wizy w ten sposób, że jeden z nich, jak ustaliło dochodzenie policyjne, niejaki Icek Nowosielski, rodem z Warszawy, wizował w konsulacie belgijskim w Warszawie paszporty osób uprawnionych do wyjazdu do Belgji, następnie wyjmował z grzbietu paszportu spinacze, wyjmował kartkę z wizą i w taki sam sposób przenosił ją do paszportu osoby, która nie uzyskała zezwolenia na wyjazd do Belgji.

Na miejsce wyjętej kartki wstawiał czytaś z pierwszego paszportu.

W ten sposób mógł on wielokrotnie powtarzać swoją machinację, wizując paszporty coraz to w innym konsulacie.

Wszczęte za Ickiem Nowosielskim poszukiwania nie dały żadnego wyniku, gdyż zważał on pismo nosem i ukrył się tak starannie że mimo energicznych poszukiwań policji warszawskiej nie udało się odnaleźć jego kryjówek. Dopiero onegdaj zgłosił się poszukiwany Nowosielski do urzędu śledczego i zeznał, że

on był właśnie tym, który „załatwiał” wizy belgijskie.

Na swoje usprawiedliwienie dodał, że głównym winowajcą w całej tej aferze jest niejaki Moszek Kuczkowski, łodzianin, który osadzony jest obecnie w więzieniu za inne swoje sprawki.

Za „wyrabianie” wiz belgijskich, pobierał Kuczkowski od swoich „klientów” po 24 dolary, z której to kwoty zatrzymywał dla siebie 20 dol. resztę zaś wypłacał Nowosielskiemu.

Połączas dochodzenia wyszło na jaw, że istnieje jeszcze trzeci wspólnik w osobie Szai Rozena, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Lutomiarskiej.

Wobec tego warszawski urząd śledczy skomunikował się niezwłocznie z wydziałem śledczym w Łodzi, polecając mu aresztowanie wspomnianego Rozena, co też zostało w dniu wczorajszym przez funkcjonariuszy 2 Brygady lotnej uskutecznione.

Rozen, po aresztowaniu go, został natychmiast przesłany do Warszawy do dyspozycji tamtejszych władz sądowo-śledczych.

Bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymają jutro zapomogi

Na skutek zarządzenia dyrektora obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi p. Offenberg, jutro nastąpi wypłata zapomóg doraźnych bezrobotnym pracownikom umysłowym

Uprawnieni obecnie do otrzymania zapomóg winni się zgłosić jutro od godziny 10 rano do lokalu oddziału dla bezrobotnych pracowników umysłowych, przy Al. Kościuszki 9 wraz z legitymacją dla bezrobotnych.

O ile bezrobotny z przyczyn wystarczających tegoż dnia nie będzie w możności pobrania zasiłków, winien zgłosić należycie umotywowaną reklamację w dniach 26 i 27 b. m. do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia przy ulicy Nawrot 36

Ci bezrobotni, których reklamacje zostaną

uwzględnione będą mogli pobrać zasiłek w dniu 28 b. m.

Jesteśmy proszeni o zakomunikowanie, że za ważną przyczynę nieprzybycia bezrobotnego w dniu 25 b. m. po odbiór zasiłku może być uważana tylko choroba lub inna nieprzewidziana przyczyna.

O ile bezrobotny jest o tyle chory, że nie może zgłosić się osobiście, winien upoważnić osobę tegoż domu, gdzie zamieszkuje, dając jej piśmienne upoważnienie, uwierzytelnione przez właściciela domu lub odnośny komisariat policji.

Niezależnie od tego osoba upoważniona do odebrania zasiłku musi przedstawić również zaświadczenie lekarskie, że dany bezrobotny jest chory.

10-lecie pracy w samorządzie łódzkim

W dniu 23 b. m. obchodził dziesięciolecie pracy w samorządzie łódzkim p. Roman Szymański, kierownik oddziału personalnego.

Na obecnym stanowisku p. Szymański pozostaje od dnia 1 stycznia 1922 r. i dał się poznać, jako doskonały organizator oraz światły i energiczny urzędnik.

Zasługą p. Szymańskiego jest stworzenie wzorowej ewidencji, mogącej służyć za wzór dla samorządów innych miast.

Nowa placówka

W dniu 16-go września r. b. odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu Ochotniczej Straży Ogniowej w Starowej Górze, w sali p. Łaporta Edwarda w obecności 11 organizatorów.

Zebrań to zwołane zostało przez pp. Augusta Woelfle i Wilhelma Szpajdla, którzy widząc zgrozę czyhającą na ich mienie, gdyż dachy w osadzie tej przeważnie kryte są słomą postanowili zorganizować straż własną.

Zebrań zagał Adam Benke, który w krótkich słowach streścił zgrozę położenia osady Starowej Góry z powodu braku własnej straży i na przewodniczącego wybrany został jednogłośnie p. Woelfle August, asesorem zaś pp. Wilhelm Szpajdel i Eugenjusz Gellert, jako sekretarz Adam Benke.

Po omówieniu spraw dotyczących organizacji straży, wybrany został Komitet organizacyjny w następującym składzie: Przewodniczący August Woelfle, wiceprzewodniczący Wilhelm Szpajdel, sekretarze: Adam Benke i Eugenjusz Gellert; skarbnicy: Józef Radzyna i Karol Ullrich; Komisja rewizyjna i członkowie bez mandatu: Edward Łaport, Karol Grining, Jakób Finke.

Po ukonstytuowaniu się komitetu p. Adam Benke i August Woelfle prosili obecnych o poświęcenie się tak wzniosłemu celowi, który bronić ma ich mienie i o gremjalne wstępowanie w szeregi straży tutejszej młodzieży.

Co usłyszymy dziś przez radio

Program warszawski fala 1111.

PONIEDZIAŁEK, 24 września

- 12.00—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny.
- 13.10—15.00 Przerwa
- 12.30—13.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram
- 15.20—16.30 Przerwa
- 16.30—16.45 Tygodniowy Przegląd komunikacji
- 17.00—17.25 Program dla dzieci. P. Ewa Szalburg-Zarembina wygłosi własną bajkę p. t. „Jak zając Szarak psa Borysia wyprowadził w pole”.
- 17.25—17.50 Odczyt p. t. Wychowanie charakteru u młodzieży (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.)
- 18.00—19.00 Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Karol Albrecht” (Warszawa, Wierzbowa 8). Orkiestra pod dyr. Maksymiljana Nadeleszy'ego
- 19.00—19.20 Rormaitości
- 19.20—19.30 Przerwa
- 19.30—19.55 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny
- 19.55—20.05 Komunikat rolniczy
- 20.05—20.15 Chwilka lotnicza
- 20.15—20.30 Nadprogram, komunikaty
- 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn Messenger Polonais w jęz. francuskim
- 22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny
- 22.05—22.20 Komunikaty PAT.
- 22.20—22.30 Komunikaty: policyjne, sportowe, nadprogram.

K

ERA

K

Od środy, dnia 19-go do środy, dnia 26-go września 1928 r. włącznie:

„GIEŁDA MIŁOŚCI”

dawniej „FLORA”, Zawiszy 22 (Bałuty)

Ewolucja powojennych dusz

Orkiestra symfoniczna
pod batutą p. Estreicha

W ROLACH
GŁÓWNYCH:

IGO (Juljan) SYM (Polski
Valentino)

Nina Vanna, Vera Salvotti i Marlène Dietrich.

ŁODZIANIE! Składajcie ofiary w Tygodniu Strażackim na budowę oddziału na Bałutach i sygnalizację alarmową.

170A

Tow. „Lokator” rozpoczęło budowę nowego domu mieszkalnego

Onegdaj odbyła się na placach Towarzystwa „Lokator” przy ulicy Keniga uroczystość zakończenia budowy piątego i szóstego gmachu mieszkalnego, oraz założenia kamienia węgielnego pod budowę nowego 3-piętrowego domu mieszkalnego.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele magistratu, radni, przedstawiciele społeczeństwa oraz zarząd tow. „Lokator” in-

corpore z prezesem dr. Mierzyńskim i wiceprezesem Konarskim na czele.

Tow. „Lokator” zaprosiło do wzięcia udziału w tej uroczystości wszystkich robotników, zatrudnionych przy budowie. Uroczystość zagał Dr. Mierzyński, który w dłuższym przemówieniu zobrazował dotychczasową działalność towarzystwa „Lokator”, podkreślając fakt, że towarzystwo „Lokator” w Łodzi jest jedynym zrzeszeniem, które mając do dyspozycji bardzo szczupłe fundusze, potrafiło wszcząć i doprowadzić tak daleko akcję, zmierzającą ku dostarczeniu szerokim rzeszom stałego dachu nad głową.

Następnie zabrał głos wiceprezes p. Konarski, który uzupełniając przemówienie swego przedmówcy, stwierdził, że staraniem tow. „Lokator” wybudowano dotychczas 150 mieszkań, składających się z dwóch pokoi z kuchnią, obecnie zaś rozpoczęły dom 3 piętrowy posiadać będzie wyłącznie mieszkania 1 izbowe z kuchnią, które dostępnejsze będą dla warstw uboższych.

Po przemówieniach innych członków tow. „Lokator”, zabrał głos przedstawiciel magistratu inż. Kwapiszewski, życząc towarzystwu „Lokator” jaknajpomyślniejszego rozwoju, oraz wyrażając mu w imieniu magistratu i współobywateli podziękę za wszczętą akcję.

Po ukończonych przemówieniach wmurowano w fundamenty nowo-budującego się domu wszystkie pisma miejscowe oraz akt erekcyjny.

Teatr Popularny

W gołębniku

Komedja w 3-ach aktach I. Nikorowicza

Sztuka Nikorowicza wystawiona obecnie na deskach Teatru Popularnego należy do rzędu sztuk, które pozwolimy sobie nazwać pedagogicznymi.

Autor zna życie, jest subtelnym i baczny obserwator życia. Widzi on wszystko — przed okiem jego nie uchodzą nawet codzienne, pospolite, wszędzie i na każdym kroku spotykane „drobnostki”, z których składa się i po których można poznać charakter i usposobienie człowieka.

Komedja „W gołębniku” nie ma nic wspólnego z fantazją, że światem czarodziejkiej złudy i baśni; nie jest oderwanym, bujnym marzeniem, błakającym się po bezkresach wyobraźni; osoby tej komedji nie wchodzi na scenę o gołębich cienkich nóżkach i z chorowitem rumieńcem na twarzy — są zdrowe, mocne, przekonujące, a przede wszystkim są naturalne, przykuwają uwagę widza głębokim i poważnym realizmem swojej prawdy i prostoty.

Jednym słowem sztuka posiada ową specyficzną swojską, pogodną cechę, która „wstępny bojem” zdobywa widza, zyskuje sympatię publiczności.

Sztukę zagrano w pełnym zrozumieniu właściwego rytmu całej akcji — po mistrzowsku. Mam wrażenie, że występujący, po raz pierwszy w tym sezonie mieli sposobność wykazania pełni swego talentu.

Przedewszystkiem prym wiodły p. W. Hakowska, jako czarnowłosa Zosia Strońska i L. Openówna, jako złotowłosa Stasia Dolska.

Sympatyczne i utalentowane artystki zdobyły sobie wstępny bojem uznanie publiczności. Zdobyły je inteligencją gry i ujmującymi warunkami zewnętrznymi. Sekundowała im dzielnie Z. Wernisówna jako Hela Liscka i p. M. Biskupska (cioca Tońcia).

I wykonawcy męskich ról „W gołębniku” nie żałowali trudu i zabiegów, by się zapalić w antycznym piecu niewinnej krotchwili. Palił się więc talent St. Dębicza, który też sztukę wyreżyserował, a sekundował mu dzielnie L. Madaliński jako Antoni Szczygielski, w roli hreczkosieja - mazgaja. A Górecki (Ignacy) i B. Gałęcki (Medar) — jak zawsze — dobrzy.

Większość aplauzów zagarnęli Dębicz oraz Hakowska i Openówna.

Wal.



TEATR MIEJSKI

„Golem” po raz ostatni.

Dziś poniedziałek ostatnie wieczorowe przedstawienie „Golema”.

Początek o godz. 8.30. Ceny popularne.

„Dzieje Grzechu

grane będą jutro na przedstawieniu dla związków Robotniczych oraz w dalszym ciągu we środę.

„Księżniczka Turandot”

raz jeszcze ukaże się w piątek wieczorem.

Bilety od dziś w Cukierni Gostomskiego.

Premjera „Pieniądz leży na ulicy”

w sobotę.

Bilety od dziś.

TEATR KAMERALNY

gra do czwartku wieczorem włącznie „Romans Pana Kasjera” ze Stefanem Jaraczem.

W piątek premjera „Szczęście Frania” Perzyńskiego z Jaraczem.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni „W gołębniku” przemiła komedja Nikorowicza, pełna słonecznego humoru. Dzisiejsze przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych od 40 gr. do 1 zł. wypełni zapewne widownie po brzegi. Od wtorku do piątku włącznie arcykomiczna farsa „20 dni kozy”. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 rano do 9 wiecz. i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4 od godz. 12 w poł. do 7 wiecz.

TEATR POPULARNY W SALI SCHEIBLERA.

Przedziałniana Nr. 68.

Po dwóch pierwszych premierach komedjowych wchodzi w bieżącym tygodniu na afisz piękna sztuka historyczna „Generał Bem”, w której widz pozna jeden okres z życia wielkiego naszego bohatera narodowego.

Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł. do nabycia na miejscu w kasie teatru dziś, we wtorek, środę i czwartek od godziny 11 rano do 3 po poł. i od 5 po poł. do 9 wiecz.

Wkrótce!

Największy szlagier sezonu!

CÓRKA RABINA

(Zdobywca serc)

Mary Philbin, Iwan Mozzuchin

wkrótce w kinie „CZARY”

O jedność w rolnictwie

Poszczególne stronnictwa polityczne zainteresowały się bardzo projektowaną sprawą zjednoczenia Polskiego Związku Organizacji Kółek Rolniczych, reprezentującego drobnych rolników, z Związkiem Polskich Organizacji Rolniczych reprezentującym organizację ziemian. Wobec tego, że sprawa zjednoczenia organizacji jest na drodze zrealizowania, przeciwnikom zjednoczenia nie pozostawało nic innego, jak rozpowszechnić fałszywą pogłoskę o rozbiciu pertraktacji, co miało ich zdaniem wpłynąć na poszczególne organizacje wchodzące w skład wymienionych dwu centralnych związków.

Fałszywa pogłoska, o której mowa oparta została na świadomym zniekształceniu sprawozdania z posiedzenia Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Zauważyć należy, że wymienione na wstępie organizacje stanowią niejako związki związków, przyczem w skład Polskiego Związku Organizacji Kółek Rolniczych, którego prezesem jest pos. Przedpeński (B. B.) wchodzi: Centralny Związek Kółek Rolniczych, Centralny Związek Osadników, Towarzystwo Rolnicze (drobni rolnicy) i inne, zaś w skład Związku Polskich Organizacji Rolniczych wchodzi Centralne Towarzystwo Rolnicze i inne organizacje i Kółka rolnicze.

Na zaproszenie Centralnego Związku Kółek Rolniczych, pos. Przedpeński zreferował na posiedzeniu Zarządu C. Z. K. R. sprawę zjednoczenia organizacji rolniczych i jako

gość, oczywiście, udziału w głosowaniu nie brał. Na podstawie referatu tego zebrani uchwalili jednomyślnie (przeciw 3 głosom) zbadać dokładnie warunki zjednoczenia oraz przystąpić do rozmów na ten temat z wymienioną organizacją ziemian.

Organ P. P. S. „Robotnik” podał na podstawie fałszywego sprawozdania z posiedzenia tego informację o tem, jakoby wniosek pos. Przedpeńskiego o zjednoczeniu został odrzucony.

Pomijając sprawę sfalszowania informacji samej „Robotnik” przeprowadza zacieklą kampanję przeciw zjednoczeniu, motywując stanowisko swoje rozbieżnością interesów drobnego rolnictwa i ziemian.

Nie ulega kwestji, że politycznie i społecznie czynniki te różnią się od siebie, jednakże organizacje rolnicze — niezależnie od ich składu — mają bardzo dużo wspólnych spraw, których realizacja i rozwój wymaga dla dobra całego rolnictwa jednolitej organizacji i wspólnego występowania wobec władz rządowych.

Wystarczy wymienić choćby takie wspólne sprawy, jak sprawa cen, tariff celnych, ochrony celnej narzędzi rolniczych, wywozu paszcz treściwych, finansowania rolnictwa i t. p.

Inicjatorzy zjednoczenia organizacji rolniczych wysunęli na pierwszy plan, jako naczelną zasadę porozumienia, sprawę podniesienia produkcji rolnej. W tym celu muszą

być wciągnięte do pracy jaknajszersze sfery rolnicze.

Dotychczas wieś żyła koncepcjami politycznymi, skwapliwie podtrzymywanymi przez żerujące na rolnictwie stronnictwa polityczne. Stronnictwa te korzystały z rozbicia organizacji rolniczych i w każdej z nich odgrywały rolę opiekunów i pośredników między organizacjami rolniczymi a rządem i Sejmem.

Połączenie organizacji rolniczych na tle wspólnych interesów gospodarczych od razu pozbawia stronnictwa polityczne żerowiska, czego się stronnictwa te najbardziej boją i dlatego występują przeciw zjednoczeniu.

Omówiłem wszystkie organizacje rolnicze finansowane są przez rząd. Rzecz, zrozumiała, że rząd nie może finansować organizacji, które nie odpowiadają przeznaczeniu swemu. Zjednoczenie, o którym mowa, jest jedynym środkiem intensyfikacji prac rolnictwa. Za dawnych rządów zasada ta, zdawałoby się, również obowiązywać wszystkich dbających o dobro rolnictwa i kraju. Niestety jednak, przemożne wpływy zainteresowanych stronnictwo politycznych w rządzie sprawiają, że rozbicie organizacji było ze szkodą dla rolników kultywowane.

Rząd obecny uwolnił się na szczęście od szkodliwych wpływów i usiłuje naprawić wielką krzywdę, jaka się dzieje rolnictwu przez istnienie kilku organizacji rolniczych.

Już obecnie zrozumieli to uczciwi działacze polityczni, bo oto, jak się z prasy dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu Klubu Parlamentarnego Wyzwolenia, sprawa zjednoczenia organizacji rolniczych była oma-

wiana, przyczem większość odniosła się bardzo krytycznie do stanowiska zajętego na posiedzeniu Zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych, przez członka zarządu tego, a przedstawiciela Wyzwolenia posła Langera, który jest przeciwnikiem zjednoczenia. Stanowisko Klubu zmusiło pos. Langera do zrezygnowania z godności członka zarządu Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

Rozumie się, że sprawa zjednoczenia może być ostatecznie zdecydowaną dopiero na walnych zgromadzeniach poszczególnych organizacji rolniczych, obecnie zaś Zarządy organizacji tych ustalają jedynie warunki porozumienia.

Już dziś jest rzeczą pewną, że organizacja ziemian godzi się na zmianę statutu swego w kierunku przeprowadzenia demokratycznej reprezentacji drobnych rolników i większych właścicieli ziemskich we wspólnej organizacji rolniczej. Przy tej zmianie oczywiście jest rzeczą, że drobni rolnicy będą mieli liczebną przewagę. Odpada tedy wysuwany przez P. P. S. argument o majoryzowaniu drobnego rolnictwa. Zresztą szereg wspólnych spraw gospodarczych, w których zainteresowani są wszyscy rolnicy uczynił z kwestji liczebnej reprezentacji sprawę drugorzędą. Na pierwszy plan wysuwa się podniesienie kultury i produkcji rolnej.

Dziś żyjemy pod znakiem wyciągu pracy. Polska jako kraj rolniczy wymaga również zespolenia wysiłków całego rolnictwa w kierunku podniesienia gospodarki rolnej i wciągnięcia do pracy społeczno-gospodarczej jaknajszerszych rzesz rolniczych.

